

Solidarnie walcząc

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 4/199 cena 20 zł

Dwutygodnik, wydanie A

20 luty - 5 marzec 1989 r.

REFORMOWAĆ CZY OBALAĆ ?

Fragment artykułu Kornela Morawieckiego "Uwarunkowania i stan polskiej gry" napisanego dla paryskiej "Kultury". Całość została wydana odrębnie także przez AISW

Oponentami realnego socjalizmu są niemal wszyscy Polacy, nie wyłączając wielu partyjnych. Główny podział dotyczy sposobów wyrażania sprzeciwu. Czy w ramach systemu napierać na jego reformowanie, czy wprost dążyć do jego zniesienia. Reformiści są do zaakceptowania dla władzy. Dziś reformować system chcą sami komuniści. Zonglując świecidełkami dialogu, porozumienia, ugody z tymi, co stoją na gruncie Konstytucji, z tzw. "konstruktywną opozycją". Pomieszanie z popłataniem. Partia ma zagwarantowaną "przewodnią rolę" choć gros narodu odrzuca system. Kto ma z kim się ugadzać? Przypomina się celne powiedzenie Sienkiewicza: "Więc stanęła kwestia na tem, jak pogodzić dupę z batem". Naród ma wybrać władzę, a nie z nią pertraktować. Tu słowa z kanonu demokracji ("wybory", "opozycja", "kompromis", "parlament") tracą sens, obracają się w parodię, gdy np. centrala OPZZ ("neo-związków") opowiada się za "pluralizmem społecznym" i "związkowym". Zamęt pojęciowy w głościach szerókich rzeszy to pożywka dla Komunistów. Nie darmo samego Józefa Wiślarzównicza zwanego Wielkim Językoznawcą. W przywłaszczaniu i psuciu słów sa Komuniści mistrzami. Popatrzymy, co zrobili ze swoją nazwą własną, z "socjalizmem", z "Polską Ludową", co wyczyniają z demokracją, "prawem", "niepodległością" itp.

Sporo zamętu bierze się z niedomówień, z braku uczciwego powiedzenia po jednej lub drugiej stronie wspomnianego podziału. Pytam więc czy Przewodniczący Wałęsa, czy Koledzy Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Janusz Onysz-kiewicz, Panowie Bronisław Geremek, Jacek Kuron, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik chcą obalić system, czy chcą go reformować? Każdy kto paruje się publiczną służbą, winien jest społeczeństwu odpowiedzieć na to pytanie.

Mnie bliżsi sa ci, którzy otwarcie negocjują prawomocność tej władzy, którzy chcą komunizm obalić. Ciągłe jednak powszechna, zwłaszcza wśród działaczy "S" i inteligencji, zdaje się być orientacja na porozumienie z władzą. Orientacja pozornie racjonalna, realna - bo geopolityka i uwarunkowania historyczne, bo władza ma propagandę i siłę, więc szkoda marzyć i szkoda substancji narodowej, może dojść do anarchii, rozlewu krwi, wojny domowej, destabilizacji w Europie. a tak, pomalutku, krok za kroczkiem - dobijemy swego. Jak się połapia, już będzie za późno. My ich niby uznamy, pomożemy opanować kryzys, oni zliberalizują ustawy, wprowadzą naszych do Sejmu i razem, jak Polak z Polakiem... Kto by nie chciał pozbyć się tego ciągnącego nas wszystkich balastu, bez strajków, demonstracji, strachu przed ZOMO, czolgami? Pociągające, lecz jakże

nawne. Sztuczka takiego wynegocjowania, wypuralizowania demokracji od Komunistów, żeby oni się nie spostrzegli, nawet Lechowi się nie uda. Rozmowy, ugody i koncesje są dla nich środkiem neutralizacji wrogich nastrojów i wystąpień. Lamią je i potem przekręcają, gdy tylko mogą.

A czas i świat uciekają. Ubywa polskiego ducha i materii. Upada etos pracy i uczciwości. Szerzy się bieda i skażenie kraju. Już dzieci marzą o emigracji. Czy będziemy Polakami? Ewolucja systemu zgoda. Ale zmierzająca do jego likwidacji, a nie sanacji i utrwalaenia. Musi się więc być na tyle szybka, żeby wyzwalanie się, wzrost podmiotowości społecznej, wyprzedzały ciągłą w komunizmie degradację i sowietyzację. I przy tym nie godzi się ni kogo ludzkiej czysto ewolucyjną perspektywą. Masowe poruszenie nastąpi nieuchronnie. Komunizm nie ustąpi ot tak, sam z siebie. Wstrząsy przyjdą nie zależnie czy system się zasklepi, czy będzie otwierał. W pierwszym wypadku będą to bunty i umiędzej rozpaczy, w drugim wybuchy rozbudzonej nadziei.

W obecnej ewolucyjnej rundzie, wymuszonej sierpnioowymi strajkami, stawką jest legalizacja "S". Po stronie społecznej rozgrywa drużyna Wałęsa. Ma ona wielkich i możnych protektorów. Episkopat Polski i Kongres Polonii Amerykańskiej, Departament Stanu USA, związki zawodowe i politycy za-

chodni, RWE, Głos Ameryki i BBC na okraglo, w ciemno, foruja dyplomacie, Wałęsa, linie dialogu i Kompromisów. Dla władzy Wałęsa jest w tej chwili "mniejszym złem". Owszem narusza jej monopol i zwartosc. Ale moglyby pomoc w gaszeniu rozpalajacego sie sprzeciwu społecznego, moglyby, tylko on jeden, w pewnym stopniu, uwiarygodnic reformy komunistyczne w oczach społeczenstwa i Zachodu. Ponadto, w prze widywaniu jeszcze glebszego zalamania ekonomicznego, wladze chca usilnie podzielic sie czescia odpowiedzialnosci ze

strona, społeczna. Stąd cała skomplikowana, kamuflowana operacja wciągania Przewodniczącego "S" i uwikłania Związku w tryby systemu, w jego podtrzymanie, ale tak, by społeczeństwo w swej masie, a najlepiej i sama "S" nie spostrzegli manipulacji. Stawia to w trudnej sytuacji również nas - nie żadną "konstruktywną" czy inną "opozycję", ale po prostu przeciwników systemu. Choć sami bezpośrednio nie uczestniczymy w tej rundzie rozgrywek, zależy nam bardzo na wyniku, na odwołaniu pełnej, legalnej "S". Z

serca i przekonania gorąco kibicujemy drużynie społecznej. Samą swą zorganizowaną obecnością dostarczamy Wałęsie atutów przetargowych, podbijamy stawkę. Mamy jednak obowiązek patrzeć na ręce i zaglądać w karty naszym rozgrywającym, oceniać ich licytację i wisty. Moja ocena jest bardzo krytyczna. Za zasadniczy błąd uważam samoograniczenie się do koncepcji: "socjalizm tak, wypaczenia - nie", dopiero jej odrzucenie pozwoliłoby społecznym reprezentantom negocjującym z Komunistami z podniesionym czołem. /.../

OPINIE WYPOWIEDZI I WYWIADY

Jan Waszkiewicz w wypowiedzi dla "Gazety Związkowej" nr 1.

Lech Wałęsa na Konferencji prasowej 5 stycznia br, wg. "POZA UKŁADEM" nr 1/89

patrioci, itp.), którzy pragną dobra narodu, tylko "ziii" knują i uniemożliwiają im przeprowadzenie reform i dlatego społeczeństwo powinno jednoczyć się z "dobrymi" komunistami. Poglądy przeciwstawne nie są dopuszczane na antenie. /.../

Obecna sytuacja jest taka, że w "Solidarności" nie działają mechanizmy rozstrzygnięcia sporów ani szukania kompromisowych rozwiązań. Nie ma możliwości odwołania się do opinii ogółu, mandaty poszczególne osób są podważalne. Statut został zawieszony i nie zastąpiły go żadne powszechnie przyjęte reguły gry. To też nie może dziwić, że w kwestiach spornych decydują nie racje, a siła. Lech Wałęsa i zgrupowane wokół niego gro no narzuca rozstrzygnięcia i nie zmienia tego siła racji Grupy Robotczej /a ma ich ona sporo/. Podobnie działo się i dzieje w różnych kwestiach spornych po 13 grudnia.

I tak radykalowie niech się nawet nazwą radykałami, ale niech się nazwą radykałami, ale niech nie przeszkadzają mi, nam w odzyskiwaniu Solidarności, w reformach, w walce, którą potrzeba jest wielkiej siły aby ten jeden, zdanie użyć, pluralizm we wszystkich tematach. To co robią to osłabiają Wałęsę, podkładają mu nogę w sposób wredny, gorszy jak bezpieka, utrudniają, robią parodię z walki naszej, podpuszczają, mówią o słabości, o niepanowaniu. To jest nieprawda, to jest po prostu wredna, chamiska gra. Niezrozumiałe, na to nabierają naiwna młodzież, która ma prawo, obowiązek walczyć, ma zle, ma, ale chce walczyć o swoje mieszkania, o prawo zorganizowania się, ale cwaniacy polityczni rozbijają ich walkę, nabierają ich na plewy. Kótko mówiąc to mi się tylko nie podoba, a patentu na mądrość nie mam. /.../

Niedopuszczanie na antenie działaczy antykomunistycznych z Polski i forsowanie wyłącznie poglądów politycznych jednego kierunku opozycji, np. w dniach 19 do 26 czerwca w dwu audycjach politycznych dnia przeprowadzono 7 wywiadów POLITYCZNYCH z 5 przedstawicielami opozycji lojalnej wobec systemu i żadnego z antykomunistami (niepodległościowcami). Ci ostatni jeśli pojawiają się, nigdy nie pytano ich o polityczną ocenę sytuacji. Wywiad z Kornelem Morawieckim, który Pan przeprowadził, pomijał linię polityczną kierowanej przez niego "Solidarności Walczącej", lecz koncentrował się na jego prywatnym życiu, mniej niebezpiecznym dla komunizmu. Dla Andrzeja Gwiazdy, jednego z sygnatariuszy porozumienia z 1980 r., mikrofon pozostał niedostępny (nadano jedynie streszczenie jego wystąpienia londyńskiego) natomiast nagle odblokował się dla panów Surdykowskiego i Bratkowskiego, reformistycznych Komunistów. Nie dziwi to, skoro możliwość rozpadu reżymów Komunistycznych w Europie jest dla komentatora RWE "nieoptymistyczna". /.../

Mam jednak nadzieję, że z chwilą gdy związek zacznie działać otwarcie i legalnie, znajdzie w sobie wystarczająco dużo siły i rozsądku by wprowadzić sensowne mechanizmy artykulacji różnych poglądów, szukania kompromisów i rozstrzygnięcia sporów. Statut z 1980 r. i praktyka z lat 1980-81 stanowią dobry punkt wyjścia.

Józef Darski w liście do dyrektora RWE Marka Łatynskiego. (Fejny tekst w najbliższym "Biuletynie Dolnośląskim".

Mysle tez, ze ostateczna decyzja nalezede bdezie do ogolu czlonkow, wybierajacych wladze Zwiazku oraz okreslajace ich cele i zadania. Nie zdziwie sie, jesli przy tej okazji rzecznicy roznych stron zostana odsuniecie na bok wraz z ich racjami i ambicjami.

..../ Rozglosniia stale i z uporem powtarza podstawowa teza komunistycznej dezinformacji jakoby komunistki dzielili sie na "zilych" (beton) i "dobrych" (liberalowie,

EUROPA NASZYM WSPÓLNYM DOMEM / cd. /

Pod takim tytułem, zaczerpniętym z wypowiedzi Michaiła Gorbaczowa, zamieściliśmy w nr 1/196 naszego pisma, przewidywany przez Leopolda Ungera, scenariusz pokojowego opanowania przez komunizm wolnej jeszcze części Kontynentu europejskiego. Zasadnicze elementy tego planu to: zneutralizowanie RFN w ramach struktury NATO oraz osłabienie więzi Europy Zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi. Zaistniałe w ostatnim czasie wydarzenia wskazują, że wizja czerwonej Europy przyobleka się w realne kształty.

Komunizm traktuje podbój Europy jako etap na drodze do zbudowania ogólnoswiatowego systemu Komunistycznego. Obecnie etap ten znajduje się w fazie dynamicznej realizacji. Pierwszym wymiernym rezultatem prowadzonych w tym względzie działań ma być ... samorozbrojenie Europy Zachodniej.

Podjęte ostatnio w obozie socjalistycznym decyzje o redukcji sił zbrojnych i wydatków zbrojeniowych oraz wycofaniu części oddziałów sowieckich do ZSRR, i towarzysząca temu silna oprawa propagandowa nie są dziełem przypadku. Zbiegają się precyzyjnie w czasie z końcem okresu używalności, będących na wyposażeniu wojsk NATO, rakiet krótkiego zasięgu typu LANCE. Rakiety te w pewnym stopniu niwelują przewagę Układu Warszawskiego w dziedzinie broni konwencjonalnych. Likwidacja tego ochronnego parasola otworzyłaby Europę przed armią bolszewicką, która nawet po tzw. redukcji zachowuje znaczącą przewagę nad siłami NATO.

Europa Zachodnia stoi dziś przed koniecznością unowocześnienia systemu rakiet krótkiego zasięgu. Z tym wiąże się znaczne nakłady finansowe, co już samo w sobie budzi niechęć zachodnioeuropejskiego podatnika. Te atmosfery niechęci wykorzystują precyzyjnie Komuniści. Znajdą mechanizmy podejmowania decyzji w ustrojach demokratycznych / decyduje wola większości wyborców /, manipulują opinią publiczną stwarzając swymi osunieniami / "redukcja zbrojen" / wrażenie zaniku zagrożenia bolszewickiego. Kształtują tym samym przekonanie przeciętnego Europejczyka o zbędności wydatków na przebrojenie.

Dodatkowym atutem Komunistów w "pokojowej" wojnie z Europą Zachodnią jest... RFN - filar struktury NATO. Politycy niemieccy opętani samobójczą wizją "zjednoczenia Niemiec", zrobią wszystko by bojkotować system rakiet krótkiego zasięgu / 110 km / w imię uchronienia "terytorium niemieckiego" w NRD od zniszczenia w przypadku ewentualnego Konfliktu.

Jednocześnie Układ Warszawski wzmacnia siłę przebicia tych polityków zgłaszając ofertę całkowitej likwidacji tej klasy uzbrojenia w Europie. Dlatego też RFN współdziałając w tym przedmiocie z Komunistami występuje przeciwko żywotnym interesom Europy Zachodniej. Rezultatem takiego postępowania będzie samoistna neutralizacja RFN w ramach paktu atlantyckiego. Dlaczego problem RFN ma tak niezwykle ciężar gatunkowy? Otóż w strategii Komunistycznej Niemcy są kluczem do opanowania Europy. Nie jest to bynajmniej pomysły Gorbaczowa. Warto w tym miejscu przypomnieć, że celem bolszewickiej ofensywy w roku 1920 były właśnie ... Niemcy. Świadczy to niedwuznacznie o tym, że bez względu na Kosmetyczne zabiegi i wbrew marzeniom wielu osób, cele i istota komunizmu są niezmiennne. Z kolei realizacja naszych marzeń / wolność, niepodległość, itp. / zależy właśnie od zasięgu systemu. Im system większy i silniejszy, tym nasze szanse mniejsze.

Fragment wywiadu przeprowadzonego przez Roberta Kostrzewę z Johnem Leniczowskim - prof. Georgetown University, pracownikiem waszyngtońskiej Council for Interamerican Security, doradcą d/s sowieckich i europejskich w Radzie Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych przy Białym Domu w latach 1983-87.

"(...) Zachód ma bardzo krótką pamięć i stąd ta gotowość do uznania raz na zawsze, że dominacja sowiecka w krajach Europy wschodniej jest czymś nieodwracalnym. Niech Pan też nie zapomina, że nam nie wolno stwarzać "napieć" w świecie.

Nie chcę przez to powiedzieć, że polityka amerykańska wobec Europy wschodniej godna jest całkowitego potępienia. Nasze moralne wsparcie dla ruchu Solidarności było z pewnością bardzo wartościowe. Z drugiej strony wiadomo mi o pewnych działaniach podejmowanych przez rozmaitych przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych (upoważnionych do tego czy nie) które postawiły przywódców Solidarności w niezwykle trudnej sytuacji. Wywierano na nich nacisk, aby zajęli w pewnych kwestiach określone stanowisko, którego w innym wypadku być może by nie zajęli. Miało to, jak rozumiem, bardzo demoralizujący wpływ na związek. Zarzykowałbym nawet twierdzenie, że prawdopodobnie najważniejszym celem Sowietów po sprawie rozbrojenia była właśnie demoralizacja i zniszczenie Solidarności, ruchu, który był dla Moskwy paradygmatem śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego całemu imperium. (...)" / KULTURA, styczeń/luty 1989 r. /

Dnia 29.01.1989 r. odbyło się spotkanie przewodniczącego SW Kornela Morawieckiego z przedstawicielami NZS-u z AWF, Uniwersytetu i Politechniki z Wrocławia. Omówiono możliwości i formy współpracy w takich sprawach jak walka o wolne i demokratyczne wybory, prawo do zrzeszania się oraz o poprawę warunków pracy i życia.

KONGRES KPN

5 lutego odbył się w Warszawie III Krajowy Kongres KPN. W trakcie obrad wkraczała kilkudziesięcioosobowa grupa cywilnych funkcjonariuszy SB oraz Pan z urzędu miejskiego, który związał Kongres jako nielegalny. Przewodniczący KPN Leszek Moczulski po oprotestowaniu tego faktu kontynuował obrady do zakończenia części dyskusyjnej i przerwał Kongres, by nie wywoływać napięć przed obradami okrągłego stołu. Druga część obrad Kongresu odbędzie się w najbliższym terminie. W związku powyższymi faktami Przewodniczący SW Kornel Morawiecki wystosował list do L. Moczulskiego, gdzie m.in. pisze: "...Cieszę się, że mimo wielu trudności towarzyszących w PRL niezależnemu działaniu politycznemu doszło do III Krajowego Zjazdu KPN. Sądzę, że jest to spory sukces nie tylko Pana osobiście i Pańskiej organizacji, ale również poważny krok w odbudowie normalnego życia politycznego w naszym kraju.

Wyrażam również w imieniu własnym oraz członków Solidarności Walczącej oburzenie z powodu przerwania obrad Zjazdu przez siły policyjne. Jest to dobry komentarz do rozgrywanej przez władze PRL polityki demokratyzacji i liberalizacji. /.../

SOLIDARNOSZ ROLNIKOW

5 lutego w Legnicy w ośrodku duszpasterskim OO. Franciszkanów odbyło się spotkanie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI "S" woj. legnickiego. Wybrano 11-osobowe prezydium Rady. Przewodniczącym został Zbigniew Mackiewicz, zastępcami Zbigniew Cirkow i Jerzy Szymonowicz, skarbnikiem Jan Sroka, sekretarzem Wacław Bak. Rzecznikiem prasowym wybrano Władysława Papużyńskiego zam. Głogów, ul. Okrzeja 91, tel. 33-39-33. Wybrano też 10-ciu delegatów na Krajowy Zjazd. W spotkaniu uczestniczył działacz opozycyjny dr Wojciech Mysiecki, który przedstawił ocenę aktualnej sytuacji politycznej w Polsce.

5 lutego odbyło się walne zebranie Miejskiego Koła ZSL w Bystrzycy Dolnej gmina Świdnica. Jednogłośnie przyjęto uchwałę o konieczności usunięcia z Konstytucji PRL zapisu o

przewodniej roli PZPR oraz domagano się przyspieszenia wyborów do Komitetów ZSL wyższego szczebla.

NSZZ RI "S" przyjęła chyba trafniejszą niż "S" strategię odzyskiwania prawa do legalnego działania, gdyż zamiast tworzyć Komitety organizacyjne od razu reaktywują organizacje gminne i wojewódzkie, wybierają delegatów na Zjazd Krajowy, który odbędzie się w drugiej połowie marca 1989. Zjazd RI "S" woj. wrocławskiego odbędzie się 19.03.1989. Życzymy z serca owocnej pracy i obrad. Szczęść Boże chłopom polskim. redakcja SW

HARMONOGRAM

zmian cen urzędowych towarów i usług

Miesiąc	Nazwa towaru lub usługi	Wzrost ceny w %
II	podstaw.art.żywnościowe	7,9
	napoje alkoholowe	15
	wyroby tytoniowe	15
III	PKP	50
	PKS	50
IV	węgiel i koks	20
	energia elektryczna	32,8
	centralne ogrzewanie	33,3
	ciepła woda	33,3
	komunikacja miejska	66,7
V	podstaw.art.żywnościowe	7,8
VIII	podstaw.art.żywnościowe	5,7
IX	PKP	50,9
	PKS	50
X	usługi poczt.-telekom.	25
	alkohol	15
	wyroby tytoniowe	15

(za:Poza układem 1/89)

LIST DO REDAKCJI

W gazecie Solidarność Walcząca nr 2/197 przeczytałem oświadczenie prof.dr hab. Romualda Nowickiego, w związku z wypowiedzią Władysława Frasyńnika dla RWE, a dotyczącą stwierdzenia, iż podczas spotkania z p. Andrzejem Gwiazdą, wyszła demonstracyjnie z sali połowa słuchaczy.

Wypowiedzi W.Frasyńnika nie słyszałem, ale pytałem znajomych i wszyscy potwierdzili fakt złożenia w RWE tego paszkwilu. /.../ Byłem w kościele św. Doroty na spotkaniu z p.A.Gwiazdą /.../ powtarzam za prof. Romualdem Nowickim - FRASYNIUK KLAMIE ! /.../

Rozgoryczony (nazwisko i adres do wiadomości red.)

DZIEKUJEMY: Franciszek z Asyżu - 3000 \$, Caravaggio - 400 \$, Domiczka - 50 /TR/ + 150 /SW/ USD, Granit - 10 t., Albert - 10 000, Wiktoria - 1000, Ala - 1000, Dania - 2000 + 1000, Bizon - 1000, J.G - 1000, Rodzina z MPK - 1000, Przepraszamy za opóźnienia: Dębowa Twarz - 5000, Maria - 2000, Rej - papier.